

SZKOLNOLAT

Szkoła Podstawowa nr 38 im. Zdobywców Wału
Pomorskiego w Bydgoszczy
Grudzień 2021

Radosnych, pełnych miłości
świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku

życzy Redakcja Szkolnolata



Boże Narodzenie w czasie II Wojny Światowej czyt. str.

ZARZĄD

Eliza Janas VIIId
Filip Wawrzyniak VIIId

Mikołajki



Zwyczaj wręczania prezentów w mikołajki wywodził się ze średniowiecznych legend o życiu świętego Mikołaja, które stały się bardzo popularne dzięki przedstawieniom wystawianym od X wieku 6 grudnia. Najbardziej znana była, spisana w pierwszej połowie IX wieku w Konstantynopolu przez archimandrytę Michała, opowieść o trzech córkach.

Zgodnie z nią młody Mikołaj, jeszcze przed wyborem na biskupa, miał chciwego i bogatego sąsiada, który drwił z pobożności świętego. Bóg ukarał sąsiada i sprawił, że stracił majątek oraz popadł w skrajną biedę. Gdy nie miał już z czego utrzymać rodziny, postanowił sprzedać swoje trzy córki, ponieważ nikt nie chciał ich poślubić bez otrzymania stosownego posagu. Mikołaj, po długich rozważaniach tekstów Pisma Świętego i modlitwie, postanowił uratować cnotę dziewcząt. Trzykrotnie, pod osłoną nocy, wrzucał przez okno pieniądze przeznaczone na posag dla każdej kolejnej siostry. Gdy sąsiad wyprawił już dwa wesela, postanowił dowiedzieć się, skąd biorą się tajemnicze pieniądze. Czuwał całą noc i ze zdumieniem odkrył, że to pogardzany przez niego Mikołaj wrzuca po raz trzeci pieniądze przez okno. Podziękował mu zawstydzony i postanowił zmienić swoje życie na zgodne z przykazaniami.

W średniowiecznej Europie zachodniej uważano świętego Mikołaja za patrona dzieci. W niektórych miastach odnotowano w źródłach zwyczaj wybierania w mikołajki dziecięcego biskupa, który symbolicznie przejmował władzę. W XVI wieku na wyspach brytyjskich pojawił się rytuał wynoszenia tego dnia dyrektora ze szkoły i przejmowania władzy przez uczniów. Przetrwał on w niektórych regionach kilka stuleci.

Zbliżone do współczesnych zwyczaje mikołajkowe są udokumentowane od XV wieku w źródłach polskich, czeskich, austriackich, holenderskich, belgijskich i niemieckich. Święty Mikołaj pełnił w nich rolę osoby przynoszącej prezenty z okazji własnego święta. Jego atrybutami były siwa broda, pastorał, mitra oraz długa, czerwona szata biskupia. Wieczorem 5 grudnia obdarowywał owocami, orzechami, ciastkami czy cukierkami dobrze zachowujące się dzieci. Niegrzeczne uderzał pastorałem. Gdy nie pojawiał się osobiście, dzieci starały się przekazać, że czekają na prezenty, na różne sposoby. Z Holandii zachowały się zapisy o wystawianiu butów przy kominku. W Czechach dzieci wieszały skarpety na ramach okiennych, a w Austrii kładły buty na parapecie.

Współcześnie w Polsce, nocą z 5 na 6 grudnia, podkłada się dzieciom prezenty pod poduszką, w buciku lub umieszcza się je w dużej skarpecie. W wielu szkołach wymienia się drobnymi prezentami z wcześniejszym losowaniem „swojego Mikołajka” czy „swojej Mikołajki” (czyli osoby, którą się obdaruje).

Święta w czasach PRL-u, wywiad z moją mamą.



1. Jak wspominasz Wigilię za czasów Twojego dzieciństwa?

Kiedy byłam małą dziewczynką, Wigilia we wszystkich domach wyglądała podobnie. Była to bardzo rodzinna uroczystość, do której przygotowywaliśmy się wspólnie.

2. Jak wyglądała jej organizacja ?

Dobrze pamiętam wielkie porządki. Trzepanie dywanów na mrozie, pranie firanek i zasłon. Wszystko musiało lśnić czystością. Później przygotowywaliśmy świąteczne potrawy. Zawsze była moja ulubiona zupa owocowa. Najsmutniejsze było to, że tata zabijał karpia, który wcześniej pływał w wannie. Oczywiście ja go nie jadłam. W dzień Wigilii ubieraliśmy sztuczną choinkę, wieszaliśmy na niej bombki, papierowe łańcuchy i lametę. Kładliśmy watę jako sztuczny śnieg. Lampki mocowane były na druciki, a te w wersji luksusowej, na żabki.

3. Czy kartki żywnościowe wpływały na jej organizację ?

Tak, myślę że w dużym stopniu. Większość produktów spożywczych była trudno dostępna i należało robić zapasy na kilka tygodni przed świętami, wtedy, kiedy coś było akurat dowieszone do sklepu. Oczywiście staliśmy po kilka razy w długich kolejkach. Ja akurat miałam trochę szczęścia, ponieważ mój tato pracował w NRD i przywoził słodycze, owoce i bardziej luksusowe produkty spożywcze. Zaopatrywali się też u nas sąsiedzi. Pamiętam, jakim rarytasem było salami.

4. Jak wyglądało kupowanie prezentów?

O tym również trzeba było pomyśleć wcześniej. Upominkami często były kosmetyki, tkaniny, obrusy. Dzieci otrzymywały plastikowe zabawki, jeśli udało się je kupić.

5. Czy jakieś tradycję już nie obowiązują?

Pamiętam, że kiedyś od domu do domu chodzili kolędnicy. Śpiewaliśmy wspólnie z nimi kolędy.

6. Czy tęsknisz za takimi świętami ?

Raczej nie. Myślę, że wszystko co dzieje się w naszym życiu przemija i nadchodzi nowe. Nie lepsze, nie gorsze, tylko inne. I wszystko niesie jakieś wartości, które nas kształtują. Brakuje mi tylko śniegu.

Boże Narodzenie w czasach II Wojny Światowej



Z dniem 1 września 1939 roku nie odwołano nagle wszystkich świąt, a Boże Narodzenie nie zniknęło z kalendarza. Kiedy nadchodził 24 grudnia, Polacy jak dawniej wypatrywali pierwszej gwiazdki, a pod obrus wkładali sianko. Zmieniła się za to cała reszta. Warszawa podczas drugiej wojny światowej pięć razy obchodziła święta Bożego Narodzenia. Od 1939 do 1943 r. Rok później Warszawy... nie było. Została zrównana z ziemią zgodnie z rozkazami wydanymi przez Hitlera i Himmlera. Mieszkańców, tych którzy przeżyli okupację i Powstanie Warszawskie, wysiedlono. Wigilię 1944 r. warszawiacy obchodzili więc z dala od miasta, z dala od swoich bliskich - o ile ci jeszcze żyli - i w bardzo ponurych nastrojach. Pierwsza kolacja świąteczna pod okupacją nie była jeszcze tak uboga jak mogłoby się wydawać. Zebrane zawczasu zapasy pozwoliły stworzyć namiastkę prawdziwych Świąt. Dopiero w kolejnych latach potrawy stawały się coraz to skromniejsze i skromniejsze. Do tego stopnia, że także w przygotowaniu do wieczerzy wigilijnej wkradły się wszechobecne w życiu codziennym "erzace". Mało kogo było stać na to, by na co dzień najeść się do syta najpodlejszym chlebem, nie wspominając już o przyszykowaniu świątecznej wieczerzy pełnej frykasów.



Święty Mikołaj

Pewnie każdy z nas zna już Świętego Mikołaja. Z racji, iż zbliżają się Święta, przypomnę Wam, kim jest i skąd pochodzi.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ znany jest na całym świecie. W Anglii to Father Christmas, w Danii Julemanden, w USA Santa Claus, we Włoszech Babbo Natale, w Niemczech – Heilige Nikolaus. Z upływem czasu Święty Mikołaj zmienił swój wygląd. W Ameryce Święty Mikołaj przybrał postać pyzatego dziadka o czerwonych policzkach, długiej brodzie podróżującego saniami w zaprzęgu reniferów. Przychodzi do dzieci w nocy i daje im prezenty.



W rzeczywistości Święty Mikołaj był szlachetnym biskupem. Legenda mówi że potrafił czynić cuda. Najśłynniejsza z nich mówi o tym jak zły drwal zabił troje dzieci i ukrył w beczkach. Biskup przywrócił im życie i obdarował je prezentami. Dlatego podkładamy dzieciom prezenty pod poduszkę w nocy z 5 na 6 grudnia. Kiedyś podarunki dla dzieci były skromne np. jabłka, orzechy, pierniki, drewniane zabawki, obrazki ze świętymi, tabliczki szkolne, a także brzoźowe różgi. Teraz dzieci piszą list do Świętego Mikołaja. Z nadzieją, że spełni ich życzenia.



Tradycje Bożonarodzeniowe



Święta Bożego Narodzenia obchodzone jest we wszystkich krajach 25 i 26 grudnia, a wigilię tego święta nazywamy potocznie Wigilią, gwiazdką lub gwiazdorem. Od wieków chrześcijanie na całym świecie w różnorodny sposób obchodzą to święto. Choinka jest używana jako symbol ozdobny niemal wszędzie, choć w Burundi przystraja się bananowca, a w Indiach drzewko mango. Najśłynniejszą kolędę „Cicha noc” przetłumaczono na 175 języków.

Korzenie tradycji związanych z Bożym Narodzeniem sięgają dawnych czasów. Zazwyczaj tradycje te wywodzą się jeszcze z rytuałów pogańskich, na których miejsce wprowadzano później święta chrześcijańskie, nadając im zupełnie nowe znaczenie. Bardzo znacząca jest tu data. W wielu kulturach w przeróżny sposób starano się podczas przesilenia zimowego „przywołać” słońce z powrotem na ziemię i sprawić, aby ciepło wróciło i przyroda się odrodziła. Miejsce zostawiane przy wigilijnym stole w wielu innych kulturach przeznaczano dla tak zwanego „przybysza”, czyli dla duchów przodków. W Polsce zwyczaj ten upowszechnił się w XIX wieku. Miał on wówczas wymowę patriotyczną – dodatkowe nakrycie symbolicznie zarezerwowane było dla członka rodziny przebywającego na zesłaniu na Syberii. Boże Narodzenie kiedyś było także okresem wróżb. Wyjątkowość tego dnia polegała na tym, że jego przebieg miał znaczący wpływ na cały nadchodzący rok. Jedną z polskich tradycji jest kładzenie siana pod wigilijny obrus. Ciągnięto z niego słomki – im dłuższa, tym więcej pomyślności czekało danego człowieka w następnym roku. Jeszcze dzisiaj dość powszechna jest wiara w to, że w Wigilię zwierzęta mówią ludzkim głosem. Słuchając ich, ludzie dowiadywali się praktycznie zawsze o zbliżającej się śmierci własnej lub kogoś z rodziny.

Chrześcijaństwo od początku istnienia nadawało pogańskim zwyczajom nowy sens oraz tworzyło nowe rodzaje obrzędów świąt stworzonych przez nich. W taki właśnie sposób powstały chrześcijańskie tradycje dotyczące Świąt.

Savoir-vivre przy wigilijnym stole

Gości wita pan domu, który otwiera im drzwi, pomaga zdjąć wierzchnie okrycie i wprowadza ich do pokoju. Pani domu może witać gości wraz z gospodarzem.

Goście w żadnym wypadku nie zdejmują butów, nie zakładają kapci i nie siedzą przy stole w skarpetkach czy rajstopach. Jest to całkowicie niezgodne z zasadami dobrego wychowania. Kapcie do eleganckiej sukienki czy garnituru wyglądają żenująco. Dopuszczalne jest przyniesienie przez gości obuwia na zmianę. Jeżeli takiego nie mają, muszą oczyścić obuwie, w którym przyszliznęli i w nim zasiąść do stołu.

O tym, gdzie siedzą przy stole goście, decydują gospodarze. Panie, których nigdy nie wolno sadzać na końcu stołu, powinny siedzieć na przemian z panami. Rolą gospodarzy jest uwzględnienie sympatii i antypatii swoich gości. Biorąc to pod uwagę przy rozdziale miejsc przy stole mogą zapobiec ewentualnym złośliwościom i towarzyskim spięciom.

Obok siebie powinni siedzieć narzeczeni i młodzi stażem małżonkowie. Gospodarze domu muszą siedzieć naprzeciwko siebie. Jeżeli w posiłku bierze udział gość specjalny, nazwijmy go honorowym, powinien on zająć miejsce po prawej stronie pana i pani domu lub naprzeciwko gospodarza.

Na pani i panu domu spoczywa obowiązek dbania o dobrą atmosferę podczas wigilijnej wieczerzy. To oni powinni łagodzić zaostrzające się dyskusje, a jeżeli pojawią się rozmowy o polityce, to skierować je na bezpieczniejsze tory.

Tematów do rozmowy przy stole często brakuje i pojawia się niezręczna cisza. Gospodarze powinni być przygotowani na taką sytuację i mieć „w zanadrzu” kilka awaryjnych tematów dotyczących np. hobby któregoś z gości, podróży itd. Lepiej nie podejmować tematów drażliwych, czyli wspomnianych wcześniej politycznych czy finansowych. Unikać także należy dowcipów o blondynkach i teściowych.

Życzenia i dzielenie się opłatkiem

Składanie sobie życzeń jest nieodłącznym elementem wigilijnego wieczoru. Dokonujemy tego, zanim rozpocznie się konsumpcja. Wbrew pozorom, składanie sobie życzeń nie jest tematem prostym. Nie wypada, wręcz nie wolno wszystkim jednakowo życzyć: zdrowia, szczęścia, pomyślności, spełnienia marzeń i tak dalej. Życzenia powinny być indywidualne i dopasowane do poszczególnej osoby. Zanim „wyklepiemy” zdawkową formułkę, powinniśmy wziąć pod rozwagę to, co mówimy, bo możemy sprawić komuś nieświadomie przykrość. Nie wolno na przykład życzyć kuzynce gromadki dzieci, jeśli od wielu lat bezskutecznie stara się ona o powiększenie rodziny. Dlatego warto złożyć każdemu z uczestników wigilijnej kolacji osobiste życzenia, nawet jeśli będą niezbyt zgrabnie sformułowane.

Składanie wigilijnych życzeń rozpoczyna gospodarz, który zwraca się do gospodyni i z nią jako pierwszą dzieli się opłatkiem. Następnie oboje kierują się z życzeniami do najstarszych członków rodziny. Ci najmłodsi są na końcu.

Według innej wersji w składaniu życzeń obowiązuje zasada chronologii; od najstarszego do najmłodszego. Życzenia zawsze zaczyna składać najstarsza osoba w rodzinie. Dalsza kolejność przebiega podobnie jak w pierwszym przypadku.

Prezenty

Świąteczne prezenty nie powinny być ani za drogie, ani za tanie. Najlepsze będą te średnie cenowo, nie wprawia bowiem nikogo w zakłopotanie. Na ogół mamy problem z tym, co podarować bliskim pod choinkę. Jeszcze większy dylemat pojawia się, jeżeli przyjdzie nam wybrać prezenty dla krewnych, z którymi od dawna nie mieliśmy kontaktu. Dobrym wyjściem z takiej sytuacji jest elegancko zapakowana bombonierka albo coś związanego z hobby osoby, którą chcemy obdarować. Aby uniknąć nieprzyjemnych sytuacji, warto kwestie prezentów omówić wcześniej z rodziną.

Obdarowany powinien zostać każdy gość, nawet ten, który nie jest już dzieckiem. Upominki mogą być symboliczne.

Na czarnej liście świątecznych prezentów znajdują się skarpetki, zwierzaki, a także podarunki przypominające obdarowanemu o jego słabościach czy problemach. Jeśli otrzymamy nietrafiony prezent, nie wolno nam tego okazać. Dobre wychowanie nakazuje okazywać radość nawet z wyjątkowo nieudanego podarunku, aby nie sprawić przykrości ofiarodawcy, którego intencje były z pewnością jak najlepsze.

Prezenty można rozpakować dopiero przed deserem lub po nim. Nie wolno tego robić w trakcie posiłku. Nietaktowne jest nie otworzenie prezentu przy osobie, od której go dostaliśmy.

Jak zachować się przy świątecznym stole i nie popełnić gafy?

- Goście siadają dopiero wtedy, kiedy swoje miejsce zajmą pan, pani domu i najważniejszy gość (np. senior czy seniorka rodu).
- Sygnał do rozpoczęcia posiłku daje gospodyni wieczoru.
- Jeśli posiłek poprzedza modlitwa, odmawia ją gospodarz, gospodyni, lub najstarsza osoba zasiadająca przy stole.
- Sztućców raz wziętych ze stołu nie wolno z powrotem odłożyć na stół ani częściowo o stół oprzeć. Można je odłożyć tylko na talerz.
- Jedząc, nie kładziemy łokci na stole. Utrzymujemy je uniesione, zgięte wzdłuż łokcia.
- Jedząc zupę, talerz przechylamy do siebie. Jeśli przerywamy jedzenie zupy, łyżka pozostaje w talerzu. Jeśli zakończyliśmy jej jedzenie, odkładamy łyżkę na talerzu stanowiącym podstawę głębokiego talerza.
- Przerywając posiłek, odkładamy sztucze na talerz. Krzyżujemy je tak, aby widelec leżał nad nożem.
- Po zakończeniu jedzenia dania głównego, widelec i nóż, skierowane na godzinę piątą, kładziemy równolegle trzonkami skierowanymi w prawą stronę.
- Łyżeczka do kawy i herbaty zawsze musi spoczywać na spodku. Nieważne, czy w naczyniu jest napój, czy go nie ma.
- Zimne przekąski zaczynamy jeść dopiero wtedy, kiedy wszystkim osobom przy stole zostały one podane. Natomiast dania ciepłe możemy konsumować zaraz po nałożeniu, nie czekając na pozostałych gości.

- Jeśli nie wiemy, jak jeść jakąś potrawę, obserwujemy, jak to robią inni goście.
- W żadnym wypadku nie wolno przy wznoszeniu toastu stukać się kieliszkami. Należy kieliszek skierować w stronę naszych sąsiadów przy stole lub w kierunku osoby, która ma być toastem uhonorowana.
- W czasie wigilijnej kolacji nie wypada odmówić jedzenia jakiejś potrawy. Wyjątkiem mogą być względy zdrowotne. Należy w takim przypadku wytłumaczyć pani domu, z jakiego powodu musimy zrezygnować ze zjedzenia tego czy innego dania.

Wigilijny stół

Ustawienie: stół i krzesła powinny być tak ustawione, aby goście mogli swobodnie zająć swoje miejsca, nie musieli się przepychać, by przy stole usiąść, czy wstać. Gospodarze wieczoru powinni mieć swobodny dostęp do stołu, aby nie mieć problemu z podawaniem dań. Ważne jest również zachowanie odpowiedniego odstępu pomiędzy nakryciami, aby goście czuli się w trakcie wieczery swobodnie i nie przeszkadzali sobie podczas jedzenia.

Ogólnie, odległość pomiędzy talerzami powinna wynosić 60 cm. Jeżeli goście nakładają sobie potrawy sami, talerze mogą być ułożone bliżej siebie. Jeżeli natomiast potrawy nakładane są gościom przez gospodarzy, talerze powinny mieć trochę więcej przestrzeni. Ważną tradycją jest także nakrycie dla niespodziewanego gościa. To piękna tradycja, często jednak zaniedbywana.

Dekoracje: obrus (oczywiście wyprasowany i idealnie czysty) musi być dostosowany do wielkości stołu. Powinien stanowić kontrast z kolorem zastawy, ale jednocześnie współgrać z wystrojem pokoju. Zgodnie z zasadami *savoir-vivre*'u, musi „zwisać” przynajmniej 20 centymetrów z każdej strony. Do zastawy gładkiej dajemy obrus wzorzysty, do zastawy w desenie, obrus jednolity.

Dekoracje nie mogą przysłaniać potraw i nakryć. Na stole nie stawiamy kwiatów w wysokich wazonach ani wysokich świec; goście muszą się widzieć.

Ryby: zwykłym nożem i widelcem jemy tylko i wyłącznie śledzie i ryby wędzone. Do pozostałych ryb zamiast zwykłego noża i widelca podaje się specjalne sztucce. Są to widelec i szeroki nóż służący do oddzielania rybiego mięsa od kości. Jeżeli takich noży nie posiadamy, podajemy gościom zwykłe. Nieprawdą jest, że ryby należy jeść dwoma widelcami.

Eleganckie zjedzenie ryby, jeśli nie jest to ryba filetowana, stanowić może nie lada wyzwanie. Jak ją jeść? Należy rozciąć rybę za pomocą noża i widelca, i oddzielić ości, odkładając je na bok swojego talerza. Chyba że na stole znajdują się specjalnie przygotowane dodatkowe talerze do ości.

Następną czynnością po oddzieleniu ości od mięsa jest odłożenie noża na talerz, pamiętając o tym, że trzonek nie może opierać się o obrus (w myśl zasady, że sztucce raz podniesione ze stołu, już na niego nie wracają). Wyjątkiem od reguły jest ryba trudna do filetowania. W takim wypadku można cały czas posługiwać się nożem.

Rybiego mięsa nie wolno kroić i wsuwać nożem na widelec. Zasada jest taka, że bardzo małe kawałeczki ryby nadziewamy na widelec i wkładamy do ust. To uchroni nas przed ości w gardle. Jeżeli jednak pocujemy w ustach ość, należy ją dyskretnie wyjąć palcami.

Bydgoszczy jakiej nie znamy



Osiedle Glinki. Nie zawsze było częścią Bydgoszczy. Wcześniej było wsią, włączoną do Bydgoszczy w 1920 r. Na tym osiedlu znajduje się ulica Cmentarna, lecz, co niektórych dziwi, nie ma tam cmentarza. Czemu więc taka nazwa na małym, zabudowanym domkami jednorodzinnymi osiedlu?

Dawniej na osiedlu Glinki, zwanym wtedy Rupienicą, był folwark. W 1820 r. powstał tam cmentarz ewangelicki. Jako że był to czas zaborów, cmentarz ten był właśnie przeznaczony dla osób o tej wierze. Ostatni pochówek tam miał miejsce w roku 1920, w roku powrotu Bydgoszczy do macierzy, a także w 100 rocznicę założenia cmentarza. Przez następne lata, w roku 1946 roku cmentarz ten miał zostać oddany w ręce parafii pod wezwaniem Ducha Świętego przy ulicy Kujawskiej, lecz z niewiadomych powodów parafia ostatecznie nie przyjęła nekropolii. W 1989 roku przeprowadzono ostatnie prace konserwatorskie na tym terenie, gdzie wówczas znajdowały się jeszcze nagrobki z drugiej połowy XIX wieku. W 1996 roku planowano uporządkować teren cmentarza i umieścić tablicę pamiątkową. Wykonano ścieżkę z płyt chodnikowych, ale bardzo szybko uległo to zniszczeniu. Zniszczono bramę, ogrodzenie, skradziono kamienne płyty nagrobkowe.

Obecnie teren cmentarza to porośnięte drzewami i krzewami śmietnisko. Mieszkańcy mówią co prawda, że pojawiają się tam rzadko znicze, lecz obecnie cmentarz ten jest niewidoczny nawet ze strony ulicy przez krzewy. Po przeczytaniu tego artykułu warto zapamiętać, dlaczego owa ulica zwie się właśnie Cmentarną i w ramach naszego obywatelskiego obowiązku oraz patriotyzmu, spróbować odzyskać to miejsce. Jest jeszcze nadzieja.

Wrocławska starówka

W magiczny klimat świąt wprowadza nas wrocławski rynek. Można usłyszeć tam świąteczne piosenki, ale również poczuć piękne zapachy pierników bądź gorącej czekolady. W centrum starówki znajdują się niezwykła, pięknie przyozdobiona choinka.



Na jej górnej części umieszczona jest żółta gwiazda, natomiast cała pokryta jest różnokolorowymi lampkami. Dzięki temu zwraca uwagę ludzi, przez co czują chęć przygotowań do świąt.

Znane nam dobrze niewielkie krasnale, umieszczane są sukcesywnie we Wrocławiu. Jednym z nich jest krasnal Prezentuś. Pojawia się on tylko na Rynku w czasie Jarmarku Bożonarodzeniowego. Pogłoski mówią, że prawdopodobnie trzykrotne dotknięcie jego czapeczki sprawia, że wszystkie marzenia świąteczne się spełniają.

Na Placu Solnym można zobaczyć trzypoziomowy bajkowy domek z oświetlonym zegarem. Można podziwiać tam panoramę wrocławskiego jarmarku. W pomieszczeniu umieszczone są specjalne kominki, które zapewniają nam ochronę przed zimnem. W miłej, bajkowej atmosferze można również napić się gorącej czekolady.

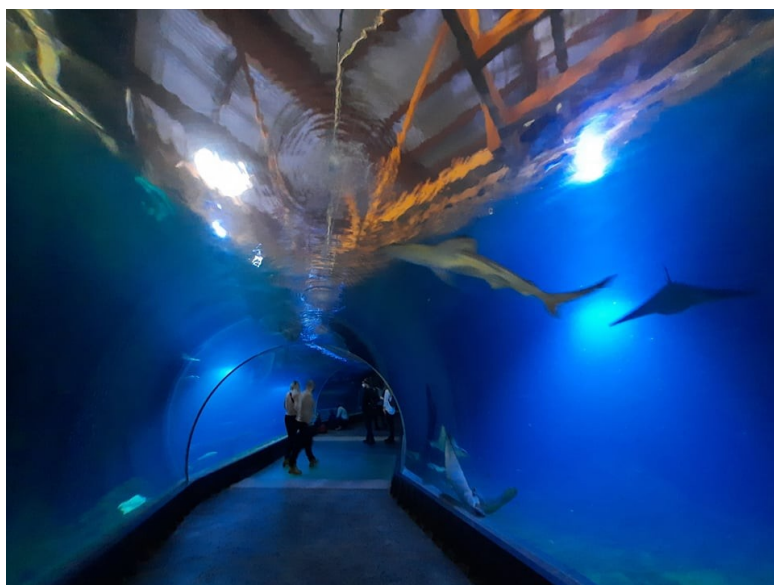


Wrocławskie ZOO

W dniach 6-8 grudnia pojechałam z klasą 7a na wycieczkę do Wrocławia. Pierwszą atrakcją, którą odwiedziliśmy, był tamtejszy ogród zoologiczny. Został założony w 1865 roku, co czyni go najstarszym obiektem tego typu w Polsce. Ogród zajmuje powierzchnię 33 ha wybiegów i stawów. Pod koniec XIX wieku urodził się tutaj tapir malajski - pierwszy tapir urodzony w historii ogrodów zoologicznych.



Dolnośląskie zoo odnosi też sukcesy w hodowli hipopotamów karłowatych oraz żyraf siatkowanych. W 2012 roku ewenementem na światową skalę było wyklucie się syczka



filipińskiego, co nie udało się dotąd nigdzie poza Filipinami. Znajduje się tu wiele gatunków różnych ssaków, ptaków, gadów oraz płazów i ryb. Największe wrażenie wywarło na mnie Afrykarium. W środku były wybiegi dla żółwi, hipopotamów oraz wiele akwariów. Pierwszy raz w życiu mogłam przejść podwodnym tunelem, wokół którego pływają żółwie, płaszczyki i różnokolorowe ryby. Kawałek dalej mogliśmy

przyglądać się morskim stworzeniom przez ogromną szybę. Uważam, że był to niesamowity i magiczny widok. Wszystkie zwierzęta, które pływały w akwarium, zdawały się tańczyć bardzo skomplikowany układ. Bardzo chciałabym wrócić tam z rodzicami w najbliższe wakacje.

Powoli

4,5 mld lat temu

- Dalej, jeszcze trochę - zawołał gaz.
- Próbuję! - oświadczył kosmiczny pył.
- Udało się! Jesteśmy razem! - radowali się.
- Wow - zawołała stworzona kula - Ale gorąco - tą kulą była Ziemia.
- ...Smutno mi. Chcę jakiegoś przyjaciela...Hę? A co to? - Ziemia zauważyła obiekt lecący w jej stronę - Aaa - zawołała; Obiekt rozbił się o nią.
- Hejka! - odezwał się- Jestem Księżyc.

4 mld lat temu

- Auć, auć, auć!
- Co jest? - zapytał Księżyc.
- Jakieś kulki we mnie uderzają. Auć... - Ziemia wiła się z bólu - Czekaj momencik...Jakoś mi...chłodniej. Tymi kulkami były meteoryty; trzymały w sobie wodę. Przez temperaturę na planecie pojawiła się para wodna, która zebrała się w chmury; zaczęło padać i padało...przez 750 mln lat; **powstały oceany**.

3,7 mld lat temu

- No i teraz jesteś kulą wodną - śmiał się Księżyc.
- Na to wygląda...Czuję dziwne mrowienie... - oświadczyła Ziemia - Auć... - nastąpiły erupcje wulkanów; **powstał ląd**.

3 mld lat temu

- Ziemia! - zawołało zdenerwowane Słońce - Dlaczego czuję, że mnie...zjadasz?
- Co? - zastanawiała się Ziemia - Aaa...wiem już, to te kreatury, które pojawiły się 0,6 mld lat temu.
- O czym ty mówisz? - Słońce było niezadowolone, że ktoś je używa.
- Te stworzonka wymyśliły, jak zrobić sobie jedzenie przez pobieranie wody, światła słonecznego i dwutlenku węgla. Oprócz pożywienia tworzą tlen.
- Po co ci to? - zapytało Słońce.
- A nie wiem...

500 mln lat temu

- Dużo masz tych stworzonek - skomentował Księżyc. Chodziło mu o **eksplozję kambryjską**; powstanie wielu gatunków zwierząt morskich, dzięki wypełnieniu atmosfery tlenem.

380 mln lat temu

- Jedzenie... - "rybka" spoglądała na ląd - Nie ma tutaj istot, które mogłyby mnie spałaszować...A gdyby tak...? - próbowała się wdrapać. Po jakimś czasie:
- Udało się! Mniem! - tak oto pojawiły się **pierwsze zwierzęta lądowe**.

250 mln lat temu

- Ziemia, co ci się stało? Jeszcze 100 mln lat temu panowało u ciebie bogactwo zwierząt... - Księżyc się jej przyglądał.
- Nie wiem... - **wymieranie permskie**; jego przyczyna jest nieznana - ale coś jeszcze zostało...

66 mln lat temu

- Mniem! - "wielka jaszczurka" chrupała liście - Jakie życie jest wspaniałe...- spojrzała w niebo. - Nieważne... - **wymieranie kredowe** (śmierć dinozaurów) spowodowane asteroidami.

10 tys. lat temu

- Hej, Ziemia, nie boisz się tych istot, co opanowały ogień, tworzą narzędzia, komunikują się zaawansowanie i teraz wymyśliły, jak hodować jedzenie? - interesował się Księżyc.
- A tam...to tylko trochę bardziej rozwinięte ssaki...Pierwszy gatunek ludzki, **australopitek**, pojawił się 4 mln lat temu, a jedyny istniejący teraz, **Homo sapiens sapiens**, 40 tys. lat temu.

1969 r.

- Księżyc...pamiętasz tych, co mówiłam, że to tylko trochę bardziej rozwinięte ssaki?
- Oczywiście, co z nimi?
- Bo widzisz... - z Ziemi wyrzuciła rakietę.
- Co to ma znaczyć? - rakietę leciała na Księżyc - Nie chcę tego. Weź to.
- Nie mogę - Ziemia śmiała się.

2021 r.

- ...JAK. DO TEGO. DOSZŁO?
- Śmierdzisz - skomentował Księżyc.
- Cicho bądź, nikt nie poczuje...? :)



Rap polega na rytmicznym i ekspresyjnym wypowiadaniu słów, rymowaniu do podkładu instrumentalnego. Bardzo ważna przy wykonywaniu tego typu utworów jest rytmiczność. Mimo pozorów jest to ciężki styl do wypracowania. Trzeba pracować nad dykcją tempem oraz poczuciem rytmu i dobrym słuchem muzycznym.

Słowo rap jest względnie nowym słowem, ale korzenie rapu są znacznie starsze niż, mogłoby się nam zdawać. Stawiana jest teza, iż „grioci” w Afryce zapoczątkowali powstanie gatunku rapu. Grioci to osoby, która w afrykańskich wioskach opowiadały historię, relacjonowały jakieś wydarzenie, a temu towarzyszyło odgrywanie muzyki na ręcznie wykonanych instrumentach. Grioci opowiadali często o swojej rodzinie w ten sposób, a także o lokalnych wydarzeniach. Styl i sposób mówienia podczas odtwarzania muzyki prawdopodobnie zbliżony był do rapu. Tradycja griot została przemycona do USA, gdy Afrykanie zostali schwytani wbrew swej woli i masowo transportowani na odległy o tysiące kilometrów kontynent. Afrykanie zmuszeni do ciężkiej pracy w niewoli zachowali griot, który łagodził ich ból fizyczny, jak i w sercu.

Warto zwrócić uwagę na to, że grioci wypowiadając na przemian linijki tekstu, tworzonego na bieżąco stworzyli coś na kształt dzisiejszego rapowego freestylu.

W sierpniu 1973 roku na Bronksie w Nowym Jorku odbywały się imprezy zorganizowane przez uznanego założyciela hip hopu i rapu – Dj Kool Herc. Jego siostra Cindy zaczęła organizować imprezy w pokoju rekreacyjnym swojego budynku. To właśnie te spotkania zapoczątkowały nową kulturę i najpopularniejszy dziś gatunek muzyczny. Pewnego wieczoru Dj Kool Herc spróbował czegoś nowego, co nazwał „karuzelą”. Użył dwóch gramofonów, grając w tym samym czasie zapętlone fragmenty płyty Jamesa Browna. Gdy jeden gramofon kończył odtwarzanie fragmentu, przełączył go na drugi, kontynuując odtwarzanie tego fragmentu. Dzięki temu przedłużał interesujący go fragment utworu tak długo, jak chciał i potrzebował. Ta technika zapoczątkowała tak zwany „loop”, który wykorzystywana jest do dziś. Dj Kool Herc szybko zdał sobie sprawę, że mówienie przez mikrofon jest bardzo ważnym elementem w prowadzeniu imprezy. Postanowił zresztą zgodnie z oczekiwaniami tłumu, zaangażować kogoś, kto mógłby, zająć się przemawianiem do tłumu podczas imprez. Dj Kool Herc zaangażował swojego przyjaciela Coke La Rocka, aby wspomógł, w prowadzeniu imprezy przemawiając do imprezowiczów. Coke La Rock nieświadomie tego, co zapoczątkuje, zaparował: „There’s not a man that can’t be thrown, not a horse that can’t be rode, a bull that can’t be stopped, there’s not a disco that I Coke La Rock can’t rock” – te rymy uczyniły z Coke La Rocka pierwszego rapera. Zapoczątkował on nowy gatunek muzyczny.

Powstało wiele jego odmian takich jak: rap rock, rapcore, rap metal, cumbia rap, merenrap. Najbardziej popularnymi artystami tego gatunku są np.: Eminem czy Kanye West.

Od wielu lat rap króluje na listach najbardziej popularnych gatunków na świecie. Z pewnością skradł serca dużej grupy osób na całym świecie przez jego niezwykłą różnorodność oraz emocje, które może odczuć słuchacz przy odtwarzaniu każdego, osobnego utworu tego gatunku.



Moda na Święta Bożego Narodzenia

Jak ubrać się na Wigilię?

Ogólna zasada mówi, że należy ubrać się elegancko oraz odświętnie. Strój powinien być uroczysty, skromny, także nieco wieczorowy. Ludzie uważają, że najlepiej wybierać ubrania bardziej formalne, to znaczy na przykład dla kobiet nada się sukienka lub jakiś elegancki kombinezon. W tym roku najmodniejszymi kolorami są czerwień, czerni oraz biel. Jeśli chodzi o mężczyzn, dobrze sprawdzi się garnitur lub koszula z eleganckimi spodniami. Tegoroczne trendy wskazują na ciemne, stonowane kolory oraz tak zwane sportowe marynarki.

Jaki wybrać strój, jeżeli Święta obchodzimy w domu?

Mimo że czas będziemy spędzać najbliższą rodziną, to i tak jest bardzo ważne, aby pamiętać o odpowiednim stroju, ponieważ będzie to świadczyć o naszym szacunku do bliskich.

Co ubrać, jeśli wybieramy się w gości?

Po pierwsze, musimy pamiętać, że będziemy wychodzić z domu, co wymaga skorzystania z jakiejś odzieży zewnętrznej. Przy wyborze postawmy na coś eleganckiego. Przykładowo zamiast kurki baseballowej czy puchowej, wybierzmy jakiś ładny płaszcz. Gospodarz na pewno ucieszy się na nasz gustowny outfit.



Kwiaty domowe – gwiazda betlejemska



Poinsecja zwana gwiazdą betlejemską jest krzewem kojarzonym z Bożym Narodzeniem, ponieważ kwitnie zimą. Jej piękne, duże, czerwone kwiaty są doskonałą świąteczną dekoracją.

Roślina pochodzi z Meksyku, w warunkach naturalnych osiąga wysokość nawet do 5 metrów i kwitnie niemal przez cały rok.

Jaskrawe kwiaty poinsecji to tak naprawdę barwne liście, które po przekwitnięciu



zmieniają barwę na zieloną. Kwitnienie w hodowli domowej, przy sprzyjających warunkach trwa kilka miesięcy. Przede wszystkim roślina potrzebuje długich okresów ciemności na dobę – 12-16 godzin. W ciągu dnia lubi jasne stanowisko. Nie znosi przeciągów oraz temperatury wyższej niż 22 stopnie Celsjusza. Zbyt wysoka temperatura powoduje, że jej liście żółkną i opadają. W okresie kwitnienia gwiazdę betlejemską najlepiej podlewać 2 razy w tygodniu i dbać, by ziemia była stale wilgotna. Dobrze jest

też ją codziennie zraszać, by zachować odpowiednią wilgotność powietrza. Po przekwitnięciu wystarczy podlewanie raz w tygodniu.

Większość osób poinsecję uważa za roślinę sezonową i po przekwitnięciu ją wyrzuca. Z powodzeniem możemy ją jednak hodować kilka lat i cieszyć się co roku pięknymi kwiatami. Należy jednak pamiętać, że jest to roślina trująca, a jej drażniący sok może zaszkodzić zwłaszcza małym dzieciom lub naszym pupilom.

Choroby

Nadciśnienie płucne- Nadciśnienie płucne nie jest jedną prostą jednostką chorobową, ale w jego skład wchodzi wiele różnych chorób, dla których wspólną cechą jest wzrost ciśnienia w tętnicy płucnej, a nieleczone prowadzą do przeciążenia i niewydolności prawej komory serca.

Odra- Odra jest ostrą, wirusową chorobą zakaźną, charakteryzującą się gruboplamistą wysypką, zapaleniem błon śluzowych dróg oddechowych i spojówek z towarzyszącą gorączką.

Padaczka u dziecka- Przyczyną padaczki jest nieprawidłowa funkcja komórek mózgu (neuronów). Ponieważ mózg koordynuje wiele różnych funkcji organizmu, objawy padaczki u poszczególnych pacjentów mogą być bardzo różnorodne. Różne są też sposoby leczenia i rokowanie.

Rak płuca- Jest to najczęściej występujący nowotwór złośliwy w Polsce u mężczyzn i drugi co do częstości występowania (po raku piersi) nowotwór złośliwy u kobiet. W ciągu ostatnich lat obserwuje się zmniejszenie liczby nowych zachorowań mężczyzn, przy jednoczesnym wzroście zachorowalności kobiet.

Schizofrenia- Najpoważniejszym zaburzeniem psychiatrycznym (czyli przebiegającym z objawami psychozy) jest schizofrenia – przewlekła choroba o bardzo „bogatym” i zróżnicowanym obrazie, która dotyczy głównie młodych dorosłych. Jednak schizofrenia może rozpoczynać się również w okresie dojrzewania, a nawet u dzieci.

Tętniak mózgu- Tętniak powstaje wówczas, gdy jedna z warstw budujących tętnicę ulegnie w jednym miejscu osłabieniu. Płynąca pod ciśnieniem krew wypycha na zewnątrz osłabiony fragment tętnicy, tworząc uwypuklenie, które z czasem powiększa się i może pęknąć.

Ciekawostki o ludziach - czy wiedziałeś, że...?

- Myśląc o jednej pozytywnej rzeczy każdego ranka, możesz psychologicznie oszukać swój mózg, by stać się szczęśliwszą osobą.
- Według badań kluczem do szczęścia jest wydawanie pieniędzy na doświadczenia, a nie na rzeczy.
- Robienie rzeczy, które cię przerażają, sprawi, że będziesz szczęśliwszy.
- Wolontariusze są znacznie bardziej zadowoleni ze swojego życia niż osoby, które nie są.
- Jedzenie czekolady lub pomarańczy pomaga zmniejszyć stres.
- Psychologia twierdzi, że pierwsze wrażenie robi się w pierwszych 7 sekundach.
- Badania nad pamięcią pokazują, że naprawdę można zapamiętać tylko 3-4 rzeczy w danym czasie.
- Łatwiej zapamiętać rzeczy z zamkniętymi oczami.
- Kobiety mają na ciele dwa razy więcej receptorów bólu niż mężczyźni, a mimo to mają znacznie większą jego tolerancję.
- Przeciętny człowiek mówi 4 kłamstwa dziennie, 1460 kłamstwa rocznie, czyli 102200 kłamstwa w ciągu 70 lat.
- Kłamcy mają tendencję do myślenia, że każdy kłamie, a oszuści, że każdy oszukuje.
- Wielu z nas cierpi na *Zespół Wibracji Fantomowych* - uczucie, że Twój telefon wibruje, chociaż tak naprawdę nie jest.
- Jeśli używasz swojego ulubionego utworu jako budzika, jest duża szansa, że w końcu go znienawidzisz.
- Jeśli jesteś w stanie odpowiedzieć sarkazmem na głupie pytanie to znaczy, że masz zdrowy mózg.
- Kiedy płaczesz ze smutku, to pierwsza łza nadejdzie z lewego oka, a kiedy płaczesz ze szczęścia, to nadejdzie z prawego.

Humor zeszytów

Tato mówi do Jasia:

- Nie rozumiem, jak ty możesz zadawać się z Wojtkiem. Przecież to niegrzeczny chłopiec, najgorszy uczeń w klasie!
- Przez wdzięczność tato. Gdyby nie on, ja byłbym najgorszym uczniem!

Na lekcji polskiego:

- Jasiu, powiedz nam, kiedy używamy wielkich liter?
- Kiedy mamy słaby wzrok!

Syn piłkarza wraca z zakończenia roku.

- Tato, mój kontrakt z 4 klasą został przedłużony o rok.
- Tato, tato, daliśmy dziś w szkole świetne przedstawienie, wszyscy widzowie cały czas się śmiali!
- To wspaniale, synu. A jakie to było przedstawienie?
- Hamlet.

Jaki jeat największy las Na świecie ?

- Jasiu odpowiada Las Vegas

Pani na lekcji :

- Jasiu, która rzeka jest dłuższa, Ren czy Missisipi?
- Missisipi
- A o ile?
- O 6 liter :)

Cytaty

„Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła”

~Wisława Szymborska~

„Lepiej zaliczać się do niektórych niż do wszystkich.”

~Andrzej Sapkowski,Krew elfów~

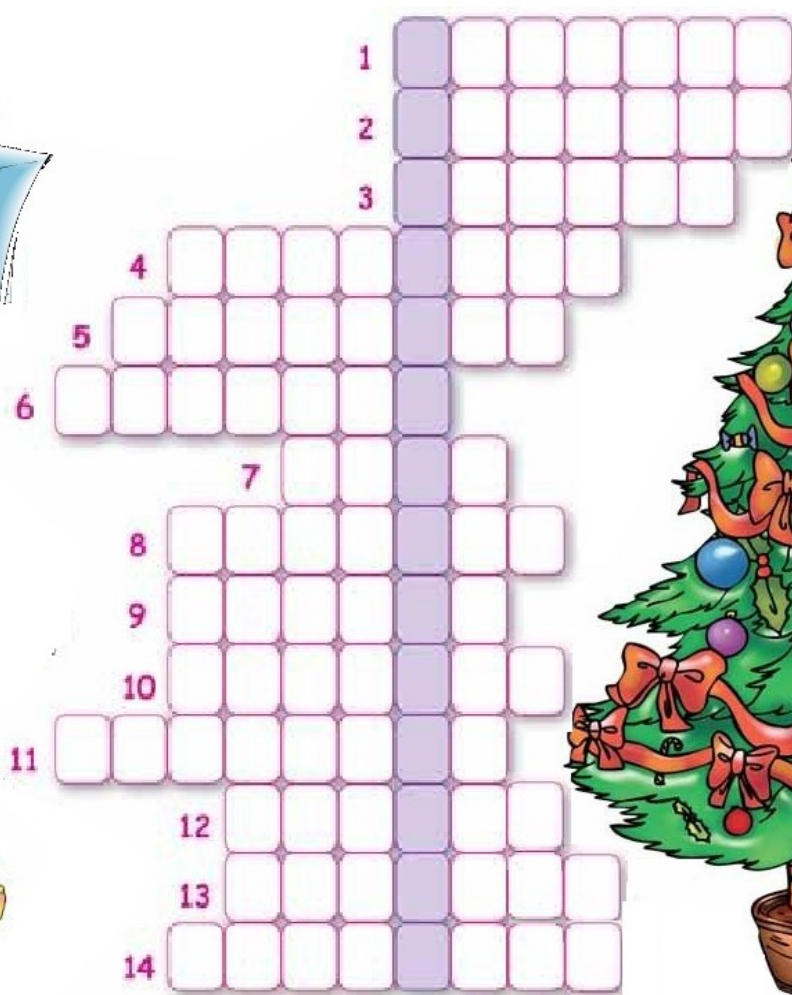
„Nauka nie ma żadnej ojczyzny, gdyż wiedza ludzka obejmuje cały świat.”

~Louis Pasteur~

„Uczący się powinien wiedzieć, umieć, chcieć.”

~Burrhus Frederic Skinner ~

Krzyżówka



1. Świąteczne przysmaki: rodzynki, daktyle, orzechy...
2. Łamiesz się nim z bliskimi przed Wigilią
3. W stajence leżał w nim Jezus.
4. Składasz je bliskim z okazji świąt.
5. Znajdziesz je pod choinką.
6. Dzień przed Bożym Narodzeniem.
7. Wigilijna ryba.
8. Mają farsz z kapusty i grzybów.
9. Pieśni bożonarodzeniowe.
10. Czerwony z uszkami.
11. Ciasto z makiem.
12. Pod świątecznym obrusem.
13. Ozdobiona bombkami i światełkami.
14. O północy w kościele.

